

Sygn. akt II K 179/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2019 r.

Sąd Rejonowy w Prudniku II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Tomasz Ebel
Protokolant:	st.sekr.sądowy Ewa Mróz

sprawy z oskarżenia posiłkowego **A. W.**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej -----

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2018 r., 10 stycznia 2019 r., 21 lutego 2019 r.

sprawy

**M. R.**

**s. J. i B. zd. Wojewódzka**

**ur. (...) w C.**

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 18 czerwca 2016 roku, poruszając się motocyklem marki S. (...) o nr rej. (...) na trasie N. - R. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w wyniku czego śmierć poniosła piesza M. W.,

**tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk**

I. uniewinnia oskarżonego M. R. od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. na podstawie art. 640 §1 kpk w zw. z art. 13 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych wymierza oskarżycielowi posiłkowemu A. W. opłatę w wysokości 100 zł;

III. na podstawie art. 640 §1 i §2 kpk w zw. z art. 632 pkt1 kpk kosztami postępowania w sprawie obciąża oskarżyciela posiłkowego A. W..

**I.Sygn. akt II K 179/18**

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Oskarżony M. R. zamieszkuje w L.. Od kilku lat w ramach hobby jeździ na motocyklu. Z racji organizowanego w S. zlotu motocyklowego w dniu 17 czerwca 2016 roku oskarżony M. R. wraz z kolegami J. B. oraz A. R. (1) udali się w trasę. Każdy z nich poruszał się swoim motocyklem. Oskarżony poruszał się na motocyklu typu cruiser marki S. (...) o n.r rej. LU (...). Mężczyźni jechali spokojnym tempem w rozciągniętym szyku, który umożliwiał ich wyprzedzanie. Około

godz. 21.00 mężczyźni zatrzymali się na nocleg w odległości 10-15 km od K.. Następnego dnia, około godz. 10.00 rano, mężczyźni udali się w dalszą drogę. Przejeżdżając przez K. oskarżony i J. B. zgubili A. R. (1) w związku z czym umówili się, że wszyscy spotkają się w G., gdzie zrobią przerwę. Po wyjeździe z G. mężczyźni kontynuowali jazdę, jadąc nadal w szyku rozciągniętym. Jako pierwszy jechał A. R. (1) z tej racji, że posiadał nawigację, za nim w odległości 70- 100 metrów jechał oskarżony M. R., szyc zaś zamykał J. B., jadąc od oskarżonego w odległości 80-100 metrów. A. R. (1), co jakiś czas spoglądał w boczne lusterka kontrolując czy jadą z nim pozostali koledzy i czy wszystko jest w porządku. Oskarżony poruszał się z prędkością dozwoloną administracyjną około 60-80 km/h.

Warunki atmosferyczne były dobre. Motocykliści słońce mieli za sobą. Przed godziną 12.00 mężczyźni przejechali obwodnicę P. kierując się drogą krajową nr (...) na N. mijając po lewej stronie miejscowość N., która przechodziła w lekki łuk w lewo po czym prosto, a następnie za miejscowością N. poza terenem zabudowanym w prawo. Droga była asfaltowa, jednojezdniowa, dwukierunkowa o szerokości 7 metrów, przecięta dwoma ciągłymi pasami. Nawierzchnia była sucha i wolna od zanieczyszczeń i ubytków, teren był płaski. Na tym odcinku obowiązywało ograniczenie prędkości do 70km/h. Jezdnia posiadała wąskie pobocze gruntowe częściowo porośnięte trawą, zakończone z prawej strony głębokim rowem melioracyjnym.

W tym czasie tą samą drogą poboczem w kierunku P. pieszo poruszała się pokrzywdzona M. W..

Jadący jako pierwszy A. R. (1) nie zauważył pieszej skupiając się na pokonaniu łuku drogi. Będący za nim oskarżony M. R. po pokonaniu pierwszego łuku jechał prostym odcinkiem drogi, gdy zauważył idącą poboczem kobietę, którą była pokrzywdzona M. W.. Pokrzywdzona będąc w odległości około 20-30 metrów od oskarżonego zwróciła się w kierunku drogi wchodząc na jej skraj. Pokrzywdzoną zauważył również J. B., który jadąc za oskarżonym wyprowadzał motocykl z jazdy po łuku.

Oskarżony M. R. zachowanie pokrzywdzonej odebrał jako zamiar przejścia na drugą stronę jezdni i w celu jej ominięcia podjął manewr obronny skręcając motocyklem w prawo w wąskie gruntowe pobocze. Zajęty utrzymaniem w równowadze motocykla M. R. przestał obserwować pokrzywdzoną, która zawróciła z powrotem wprost na tor jazdy oskarżonego. Ten gdy kątem oka zauważył jej postać starał się uniknąć zderzenia odbijając motocyklem jednak bezskutecznie i uderzył przednią prawą częścią motocykla w prawą część ciała pokrzywdzonej. W następstwie doszło do zaburzenia toru jazdy motocykla, który zaczął koziółkować wyrzucając oskarżonego w powietrze i powodując jego upadek do pobliskiego rowu. Przed oskarżonym w odległości około 20 metrów do rowu wpadł również motocykl. Kilkanaście metrów dalej do rowu wpadła również pokrzywdzona.

Zdarzenie zaobserwował jadący za oskarżonym J. B.. Widząc jak kobieta wpada do rowu, zaś motocykl wraz z oskarżonym koziółkują, a następnie wpadają do rowu zaczął hamować i zatrzymał się w pierwszym bezpiecznym miejscu i podbiegł do oskarżonego.

Moment koziółkowania oskarżonego i motocykl w rowie zauważył także M. K., który jechał od strony P.. Natychmiast zatrzymał pojazd na światłach awaryjnych i pobiegł do miejsca zdarzenia. Odgłos huku usłyszeli również będący na działce w odległości 150 metrów od drogi B. W. i R. K.. W międzyczasie jadący na przodzie szyku A. R. (1) po wyjściu z ostatniego łuku drogi wyprostował motocykl i zerknął w boczne lusterko. Wówczas zauważył moment wjeżdżającego do rowu motocykla i domyślając się, że doszło do wypadku zaczął hamować aby zawrócić motocykl.

Do oskarżonego podbiegł J. B., a po chwili M. K., który przystąpił do udzielania mu pomocy, polecając J. B., aby ten osłonił swoim ciałem leżącego oskarżonego przed słońcem. W tym czasie na miejsce zdarzenia dobiegł A. R. (1). Była 11.47, gdy zaczął dzwonić po pogotowie wskazując, że doszło do wypadku z udziałem motocyklisty. Oczekując na jej przyjazd A. R. (1) podszedł do motocykla oskarżonego i gdy wyczuł zapach benzyny wydobywający się z leżącego motocykla oskarżonego zaczął go podnosić do pionu.

Oskarżony, gdy się ocknął zaczął się pytać M. K. co się wydarzyło i co stało się z kobietą. Stojący obok J. B. odpowiedział oskarżonemu, że ten złapał pobocze. Zapytał go również o jaką kobietę oskarżony się dopytuje. Udzielający pomocy M. K. słysząc rozmowę wstał i zaczął poszukiwać innej ewentualnej ofiary wypadku. Po minięciu motocykla dostrzegł

w odległości około 20 metrów znajdującą się głęboko w rowie pokrzywdzoną, która leżała twarzą do skarpy z głową skierowaną w kierunku P., zaś kończynami dolnymi w kierunku N.. Pomiędzy nią, a motocyklem leżało w rowie rozrzucone jej obuwie. Gdy M. K. wyczuł jej puls odwrócił jej głowę, aby się nie udusiła. Do pokrzywdzonej dobiegł również A. R. (1), któremu M. K. kazał wezwać drugą karetkę. Była godz. 11.52. Jako, że A. R. (2) miał problem z porozumieniem się z dyspozytorem M. K. przejął od niego rozmowę i zakończył zgłaszanie zdarzenia informując o dwóch rannych osobach, w tym ciężkim stanie kobiety.

Po chwili na miejscu zdarzenia przyjechał zespół pogotowia, a ratownik A. H. przystąpił do udzielania pomocy pokrzywdzonej, która była głęboko nieprzytomna. Początkowo ratownik nie zauważył żadnych zewnętrznych obrażeń, które dopiero ujawnił w momencie umieszczania pokrzywdzonej na desce. Następnie A. H. pobiegł w kierunku leżącego oskarżonego, który nie pamiętał momentu wypadku. Oskarżonego przewieziono do szpitala w N., a pokrzywdzoną z uwagi na ciężki stan zdrowia przetransportowano Lotniczym Pogotowiem (...) do szpitala w O..

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji dokonali zabezpieczenia śladów, ujawniając na styku krawędzi jezdni i pobocza początek śladu tarcia kół motocykla oskarżonego o długości 16 metrów. Ślad ten zaczynał się w odległości 44 metrów od stałego punktu odniesienia - słupka hektometrycznego z oznaczeniem 23 km i 7 m.

W wyniku zdarzenia M. W. doznała obrażeń ciała w postaci rozsianych, nielicznych otarć naskórka na tułowiu, w tym otarcia naskórka na brzuchu po stronie prawej, podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej grzbietu po stronie prawej, stłuczenia płuca prawego, podbiegniętych krwią złamań żeber głównie po stronie prawej, zranienia opłucnej ściennej prawej jamy opłucnej a w niej około 200 ml krwi, podsychnięcia skóry w okolicy łonowej i w pachwinach po jej rozciągnięciu, rozległą ranę krocza drążącą do jamy otrzewnej, rozległej rany skóry w prawej pachwinie, złamań licznych kości miednicy, stłuczenia jelita grubego, głębokiego w miąższ drążącego pęknięcia prawego płata wątroby, w jamie otrzewnej około 100 ml krwi, krwiaka zaotrzewnowego po stronie prawej i w torebce tłuszczowej nerki prawej, podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej prawej kończyny dolnej z kieszeniowym odwarstwieniem skóry uda, złamania prawej kości udowej i obu kości prawego podudzia, otarć naskórka na prawym nadgarstku, złamania prawej kości ramiennej, które to urazy wielonarządowe skutkowały jej zgonem.

W chwili zdarzenia motocykl oskarżonego był sprawny technicznie. Oskarżony w chwili zdarzenia był trzeźwy, nie znajdował się pod wpływem środków psychoaktywnych. Pokrzywdzona w chwili zdarzenia również była trzeźwa.

#### ***Dowód:***

zeznania św. Z. M. - k. 444-445,;

zeznania św. B. W. – k. 445,77;

zeznania św. M. K. – k. 445-446,126;

zeznania św. J. B. – k. 458-460,53-54,289;

zeznania św. A. R.- k. 461,57-58,297-298;

zeznania św. A. H. –k. 80-81;

zeznania św. D. N. – k. 121-122;

zeznania św. M. M. – k. 84;

zeznania św. P. P. – k. 73-74;

zeznania św. R. K. – k. 268-269;

protokół oględzin miejsca – k. 7-9;

dokumentacja fotograficzna – k.10-28;  
protokół oględzin pojazdu – k. 50-51;  
protokół oględzin rzeczy – k. 109-116,128-137,255-262, 282-284;  
opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego – k. 167-183; 323-342;  
opinia z zakresu badań kryminalistycznych – k.191-195;  
opinia z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz medycyny  
sądowej – k. 361-382;  
uzupełniająca opinia biegłego – k. 470-471;  
protokół użycia alkosensora – k. 5;  
wyjaśnienia oskarżonego – k. 485-486;  
protokół otwarcia i oględzin zwłok – k. 201-204.

Oskarżony M. R. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wyjeżdżając z ronda w P. droga, którą jechał miała liczne zakręty i w pewnym momencie wchodząc w jeden z zakrętów, będąc jeszcze na łuku drogi zauważył pieszą. Piesza ta poruszała się w jego stronę i będąc w odległości 20-30 metrów od niego w pewnym momencie zdecydowanym krokiem weszła na jezdnię. Wówczas oskarżony podjął manewr obronny w postaci zjechania na prawe pobocze, żeby uniknąć w nią uderzenia. Z racji tego, że jadąc poboczem motocyklem zaczęło trząść, chcąc utrzymać go w równowadze chwilowo stracił z oczu pieszą. Kiedy podniósł głowę kątem oka zauważył, że kobieta ta stoi na poboczu wówczas jednak nie miał już możliwości powrotu motocyklem na jezdnię i mimo, że próbował przeważać motocykl na przeciwną stronę nie udało mu się ominąć pieszej, w którą uderzył. Oskarżony dodał, że na motocyklu jeździ od kilku lat i nigdy nie miał żadnego wypadku.

**Dowód:** wyjaśnienia oskarżonego – k. 485-486.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu, wnikliwa analiza materiału dowodowego, prowadzi do wniosku, że oskarżonemu nie można przypisać winy i sprawstwa w zakresie zarzucanego mu z art.177 §2 kk czynu.

Ustalając stan faktyczny Sąd opierał się przede wszystkim na dowodach o charakterze obiektywnym, tj. śladach zabezpieczonych na miejscu wypadku (nielicznych), protokołach oględzin miejsca zdarzenia i rzeczy oraz sporządzonej w tym zakresie dokumentacji fotograficznej. Obiektywnymi w ocenie Sądu są i sporządzone do sprawy opinie biegłych z zakresu szeroko rozumianej techniki motoryzacyjnej (trzy) oraz medycyny sądowej (dwie). Obiektywnymi badaniami potwierdzono i stan trzeźwości uczestników wypadku. Przedmiotowe dowody, po przeanalizowaniu ich przez biegłych Sąd skonfrontował z wyjaśnieniami oskarżonego, w których opisał on przebieg wypadku. Z oczywistych względów Sąd podszedł do nich z dużą dozą ostrożności. Powyższe dowody, w ocenie Sądu nie pozwoliły na przyjęcie, że winę za spowodowanie śmiertelnego wypadku w dniu 18 czerwca 2016 r. wskutek naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym ponosi oskarżony M. R..

Bezspornym w sprawie jest, że to w wyniku potrącenia przez motocykl kierowany przez oskarżonego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała skutkujących następnie jej zgonem. Zabezpieczone jednak prawidłowo na miejscu zdarzenia ślady materialne wobec ich nieznacznej ilości nie pozwoliły na poczynienie kategoriycznych ustaleń w zakresie rzeczywistego przebiegu wypadku. W szczególności na podstawie tychże śladów nie zdołano ustalić precyzyjnie miejsca, w którym doszło do potrącenia pieszej oraz ustawienia jej ciała względem motocykla. Tym samym czynione

przez biegłych z zakresu techniki samochodowej ustalenia obarczone były pewną dozą hipotetyczności, co sami biegli wyraźnie w opiniach sygnalizowali. Z kolei dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej za zarzucamy mu wypadek drogowy należało ustalić, że doszło do niego w wyniku naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Zważyć w tym miejscu należy, że sposobu naruszenia owych zasad oskarżyciel nie zawarł w opisie zarzucanego oskarżonemu czynu.

Opinie biegłych analizujące przebieg drogi niemalże wykluczyły, aby do zjechania przez oskarżonego na pobocze doszło w wyniku zadziałania siły odśrodkowej na łuku drogi, mało prawdopodobnym jest również, aby doszło do tego w wyniku zaśnieżenia bądź „zagapienia” się motocyklisty za czym przemawia specyfika jazdy motocyklem, przebieg drogi, pora dnia oraz panujące wówczas dobre warunki atmosferyczne. Zważyć należy i na to, że oskarżony był wypoczęty, był doświadczonym motocyklistą. Niemniej z jakichś powodów oskarżony zdecydował się na podjęcie manewru zjechania na pobocze (nieutwardzone i wąskie, obok którego przebiega głęboki rów), co w przypadku jazdy motocyklem jest manewrem skrajnie dla kierującego niebezpiecznym. Wskazać przy tym należy, że w miejscu wypadku poruszanie się drogą przez pieszą było niebezpieczne dla niej, a piesza była zobowiązana do ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom. Z opisu miejsca wypadku wynika, że pokrzywdzona miała bardzo dobrą możliwość obserwowania nadjeżdżających z naprzeciwka pojazdów.

Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że zauważył pieszą, która szła w jego stronę (słońce operowało wtedy w plecy oskarżonego) i która to nagle wkroczyła na jezdnię, co oskarżony odebrał jako usiłowanie przejścia na drugą stronę drogi. W związku z tym, że oskarżony był już bardzo blisko pieszej (20-30m) odruchowo podjął manewr obronny zjeżdżając na pobocze. Wtedy też pokrzywdzona miała powrócić na to pobocze, a oskarżony poruszając się po nim nie był już w stanie uniknąć zderzenia. Skonstatować należy, że żadna z opinii z zakresu motoryzacyjnej, a pośrednio i medycyny sądowej nie wykluczyły takiego przebiegu zdarzenia, a podawanego przez oskarżonego. Co więcej, w realiach sprawy wydaje się on prawdopodobny, skoro nie ustalono innych przyczyn, dla których oskarżony miałby zjechać na pobocze. Przyjmując zatem, że oskarżony zjechał na pobocze w wyniku manewru obronnego należało ustalić, czy ów manewr był uzasadniony, czy był dobrym wyborem w zaistniałej w danym momencie drogowej sytuacji. Opinie biegłych z zakresu techniki motoryzacyjnej wskazują, że podjęty przez oskarżonego manewr nie był sprzeczny z zasadami bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w jego wyniku mogło dojść do uniknięcia przez oskarżonego uderzenia w pieszą. Niestety piesza zachowała się w zaskakujący dla oskarżonego sposób, wracając na pobocze, którym poruszał się już oskarżony (być może wskutek zauważenia motocyklisty). Oczywistym przy tym jest, że podejmowanie kolejnych manewrów obronnych przez oskarżonego, ze względu na charakterystykę pobocza, istnienie przydrożnego rowu, prędkość motocykla oraz odległość od pieszej było już wysoce utrudnione i do potrącenia pieszej jednak doszło. W ocenie Sądu taka ocena zachowania oskarżonego wobec braku dowodów świadczących o innym, niż podany przez oskarżonego przebiegu zdarzenia powoduje, że nie można było go uznać winnym popełnienia przestępstwa z art.177 §2 kk. Na podstawie przeprowadzonych dowodów nie można było bowiem poczynić ustaleń faktycznych na podstawie których, oskarżonemu przypisać można by było winę i sprawstwo.

Skonstatować należy, że art.5 §2 kpk, stanowi iż niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. W ocenie Sądu stopień wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w niniejszej sprawie, jest znaczny, a są to przy tym wątpliwości nie dające się usunąć albowiem możliwości dowodowe zostały w tym zakresie wyczerpane (sprawa była kilkakrotnie opiniowana). Zgodnie z orzecznictwem, w przypadku, jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia - nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła in dubio pro reo (w. SN z 4 grudnia 1992 r., WR 369/90, OSP 102/1992, poz. 12). W realiach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu właśnie taka sytuacja zaszła. Postępowanie przeciwko M. R. nie wykazało w sposób niewątpliwy, aby to on miał spowodować śmiertelny wypadek w wyniku którego zginęła M. W.. Zasadą postępowania karnego jest to, że ciężar dowodu obciąża oskarżyciela i to on musi udowodnić zaistnienie czynu wypełniającego znamiona określonego przestępstwa oraz sprawstwo oskarżonego. Sformułowana w art.2 §2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia

udowodnione, czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako, że on sam korzysta z domniemania niewinności (art.5 §1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art.5 §2 kpk). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Wyrok uniewinniający musi jednak zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wskazywana przez oskarżonego teza jest co prawda nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy. Mając powyższe na uwadze Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu z art.177 §2 kk czynu.

Zgodnie z treścią art.632 pkt1 kpk w zw. z art.640 §1 kpk uniewinnienie oskarżonego w sprawie z oskarżenia publicznego, w której akt oskarżenia wniósł oskarżyciel posiłkowy pociąga za sobą obciążenie go całością kosztów procesu, z ograniczeniem wynikającym z art.640 §2 kpk. Z kolei na podstawie art.13 ust.1 ustawy o opłatach karnych Sąd wymierzył oskarżycielowi posiłkowemu A. W. opłatę w wysokości 100 zł.